

# Wojciech Góralski

---

## Alkoholizm chroniczny jako źródło "incapacitatis" (kan. 1095, n. 3 kpk) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Pompedda z 4 V 1992 r.

---

Ius Matrimoniale 2 (8), 191-203

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ORZECZNICTWO SĄDOWE

Ius Matrimoniale  
2 (1997)

Ks. Wojciech Góralski

## **Alkoholizm chroniczny jako źródło „incapacitatis”**

(kan. 1095, n. 3 kpk) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Pompedda z 4 V 1992 r.

Nawiązując do przesłanek prawa naturalnego oraz utrwalonego orzecznictwa Roty Rzymskiej, potwierdzonego przez najnowszą doktrynę, Prawodawca kościelny zawarł w kan. 1095, n. 3 kpk pozytywną dyspozycję, w myśl której niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy z przyczyn natury psychicznej nie mogą podjąć istotnych obowiązków małżeńskich. Chodzi o prawdziwą niezdolność moralną podmiotu do podjęcia, a tym samym wypełnienia wspomnianych obowiązków, nie zaś o zwykłą tylko trudność, która nie jest prawnie relewantna. Ze sformułowania normy prawnej wynika, iż niezdolność ta zawiera w sobie trzy następujące elementy: 1) niemożliwość przyjęcia; 2) z przyczyn natury psychicznej; 3) istotnych obowiązków małżeńskich. Oznacza to, iż należy tu zwrócić uwagę na stan niezdolności podmiotu, źródło czyli przyczynę tej niezdolności oraz na określający ją przedmiot.

„Incapacitas” sformułowana w kan. 1095, n. 3 kpk stworzyła nowe możliwości w orzekaniu nieważności umowy małżeńskiej, m.in. w przypadku alkoholizmu chronicznego. Ten ostatni bowiem – zaczęto przyjmować w orzecznictwie Roty Rzymskiej – uniezdalnia do nawiązania relacji międzyosobowych, czyni niezdolnym do dania się drugiej osobie i przyjęcia jej, powoduje regres osobowości, a zatem nie pozwala na realizację celu małżeństwa, jakim jest „bonum coniugum” sprzeciwiając się jednocześnie realizacji celu w zakresie „bonum prolis”, gdy chodzi o wychowanie potomstwa.

Jednym z przykładów traktowania przez judykaturę rotalną alkoholizmu chronicznego jako przejawu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich może być orzeczenie c. Mario F. Pompedda z 4 maja 1992 r.

w sprawie Denverien. (USA)<sup>1</sup>. Turnus rotalny (obok Pompeddy wchodzili w jej skład: J.M. Serrano Ruiz i F. Bruno) występując jako trybunał IV instancji orzekł definitywnie nieważność małżeństwa zawartego 5 sierpnia 1978 r. przez Monikę Teresę i Huberta w kościele Chrystusa Króla w Denver uznając stwierdzony alkoholizm chroniczny pozwanego właśnie jako niezdolność do podjęcia przezeń istotnych obowiązków małżeńskich.

### 1. Przebieg procesu w czterech instancjach

Małżeństwo Moniki Teresy (l. 26) i Huberta (l. 30), zawarte po dziesięciu miesiącach znajomości, w tym trzech miesiącach narzeczeństwa, trwało zaledwie półtora roku, i nie zostało ubogacone potomstwem. Od samego początku wspólnota życia była zakłócona częstą nieobecnością pozwanego a także nadużywaniem przezeń alkoholu. Wszelkie próby sprowadzenia męża z niewłaściwej drogi – podejmowane przez powódkę – nie przyniosły rezultatu. Toteż 3 stycznia 1980 r. wniosła do Trybunału Diecezjalnego w Denver skargę o nieważność swego małżeństwa. W dniu 2 grudnia 1980r. Sąd orzekł nieważność z powodu „niezdolności psychicznej pozwanego do dopełnienia małżeństwa, jak to rozumie Kościół”<sup>2</sup>. Przeciwno temu wyrokowi pozwany wniósł apelację do Trybunału Apelacyjnego św. Ludwika składając jednocześnie do Roty Rzymskiej skargę na niewłaściwy tryb postępowania w Trybunale I instancji. Wyrok Trybunału I instancji został zatwierdzony dekretem z 20 czerwca 1981 r. Trybunału II instancji św. Ludwika, trafniej – zdaniem turnusu rotalnego c. Pompedda – określającego tytuł nieważności: jako „niezdolność psychiczną do wypełnienia obowiązków i odpowiedzialności za wspólnotę życia małżeńskiego u pozwanego”<sup>3</sup>.

Pozwany wniósł następnie rekurs do Sygnatury Apostolskiej, który to Najwyższy Trybunał, dekretem z 19 grudnia 1981 r. polecił, by Rota Rzymska rozpoznała sprawę, tak jednak by najpierw zajęto się sprawą nieważności lub ważności dekretu II instancji Trybunału św. Ludwika, a następnie meritum sprawy – w II lub III instancji, w zależności od wyniku oceny wspomnianego dekretu. Jednocześnie Sygnatura Apostolska poleciła wstrzymać wykonanie decyzji I i II instancji, jakie zapadły w sprawie.

---

<sup>1</sup> Dec. c. Pompedda z 4 V 1992 r. RR Dec. 84: 1992 s. 221-230.

<sup>2</sup> Tamże s. 221.

<sup>3</sup> Tamże s. 222.

Turnus rotalny nie dopatrzył się nieważności dekretu Trybunału II instancji, a 24 czerwca 1987 r. wydał – w III instancji – wyrok negatywny, tj. „non constare de matrimonii nullitate, in casu”. Po złożeniu z urzędu przez patrona powódki apelacji przeciwko temu orzeczeniu, sprawa znalazła się w IV instancji, tj. turnusu rotalnego c. Pompedda. Po przeprowadzeniu uzupełniającej instrukcji dowodowej oraz wymianie głosów obrończych patronów stron i obrońcy węzła małżeńskiego, turnus – wyrokiem z 4 maja 1992 r. – odpowiedział na postawione „dubium” pozytywnie, stwierdzając nieważność małżeństwa Moniki Teresy i Huberta. Do wyroku dołączono klauzulę zakazującą pozwanemu wstąpienia w nowy związek małżeński bez konsultacji z ordynariuszem miejsca.

## 2. Motywy prawne orzeczenia

W części „in iure” definitywnego orzeczenia c. Pompedda znalazły się wywody ponensa na temat „incapacitas” bez jakiegokolwiek wzmianki o alkoholizmie chronicznym. Niewątpliwie, przytoczenie pewnych danych o wspomnianej patologii byłoby tutaj bardzo pożądane i wskazane.

Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, w odróżnieniu od braku wystarczającego używania rozumu (kan. 1095, n. 1 kpk) a także poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 2 kpk), ponens trafnie określa jako niemożność dysponowania przez kontrahenta – w odniesieniu do danego istotnego obowiązku małżeńskiego – przedmiotem zgody małżeńskiej, choć jest on zdolny do wystarczającego używania rozumu i posiada rozeznanie oceniające. Tymczasem w dwóch pierwszych numerach kanonu Prawodawca zdaje się, zauważa Pompedda, wskazywać na sam brak aktu psychologicznego zgody małżeńskiej<sup>4</sup>. Różnica zachodząca pomiędzy dyspozycjami nn. 1-2 a dyspozycją n. 3 normy prawnej jest niewątpliwa, w przeciwnym bowiem wypadku kanon nie zawierałby trzech odrębnych hipotez. Podkreślając to ponens zauważa, że w wielu orzeczeniach, nie wyłączając rotalnych, nie

---

<sup>4</sup> „Exinde sequitur, dum in duabus prioribus factis speciebus Legislator videtur attendere ad defectum actus psychologici consensus, in tertia vero rem esse de impossibilitate disponendi, titulo officii atque obligationis, obiecti consensus ex parte contrahentis, quamvis iste sit idoneus atque fruatur sufficienti ratione usu necnon discretione iudicii”. Tamże s. 223.

wskazuje się wystarczająco jasno na ową różnicę sytuacji regulowanych poszczególnymi numerami kanonu, zwłaszcza pomiędzy „*gravis defectus discretionis iudicii*” (n.2) a „*incapacitas assumendi*” (n.3)<sup>5</sup>. Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, czytamy w wyroku, dotyka więc osób, które – choć posiadają wystarczające używanie rozumu i nie przejawiają poważnego braku rozeznania oceniającego – to jednak, z uwagi na swój psychiczny stan patologiczny, są niezdolni do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, nawet chcianych bardzo świadomie, w sposób wolny i z należytą ich oceną<sup>6</sup>.

M. Pompedda często porusza w swoich pracach kwestię przymiotów „*incapacitatis*”; nic też dziwnego, że powraca do niej i w referowanym orzeczeniu. A tutaj czyni to niewątpliwie pod kątem istotnej okoliczności sprawy, tj. alkoholizmu chronicznego, choć – jak to już zaznaczono – nie nawiązuje doń *expressis verbis*. Zauważa więc, że, choć kan. 1095, n. 3 nie określa żadnych znamion niezdolności, to jednak zarówno doktryna jak i orzecznictwo wymieniają tutaj ciężkość, uprzedniość i trwałość.

Gdy chodzi o wymóg ciężkości („*gravitas*”) stawiany niezdolności, to – zdaniem *ponensa* – nie widać racji, dla których w wyrokach Trybunału Roty Rzymskiej wymaga się go. Być może, powodem tego jest błędne rozumienie i upowszechnianie samego pojęcia „*incapacitatis*”. Mając bowiem na względzie wspomnianą już wyżej różnicę pomiędzy niezdolnością i zwykłą, choćby nawet poważną trudnością – „*incapacitas*” jest czymś absolutnym (choćby w porządku moralnym i prawnym liczyła się jedynie „*in se*”), uniemożliwiającym w danym przypadku wypełnienie jakiegoś przedmiotu, co pozostaje ponad możliwościami podmiotu podejmującego obowiązki prawne. Wszak każdy człowiek albo jest w stanie uczynić coś określonego, albo też nie jest w stanie tego uczynić, stan pośredni zaś nie istnieje. O ciężkości można mówić w odniesieniu do czegoś, co zawiera wiele stopni, ma to zaś zastosowanie w ocenie stopnia pewnej trudności, która może być większa lub mniejsza; tak np. w świetle n. 2 kan. 1095 można mówić

<sup>5</sup> Przykładem wyroku Roty Rzymskiej wskazującego szerzej na różnicę zachodzącą pomiędzy dyspozycjami objętymi n. 2 i n. 3 kan. 1095, jest *dec. c. Anné* z 22 III 1975 r. (RR Dec. 67: 1975 s. 193).

<sup>6</sup> „*Quapropter, incapacitas de qua heic agimus, videtur eas afficere personas quae, etsi fruuntur sufficienti rationis usu neque graviter deficiunt iudicii discretionem, tamen od suam psychicam condicionem pathologicam ita habendam, impares exstant ad esenciales matrimonii obligationes adsumendas seu perficiendas, quidem forte scienter libere et debita aestimatione volitas*”. *Dec. c. Pompedda* z 4 V 1992 r., jw. s. 223.

o braku (rozeznania oceniającego) bardziej poważnym (ciężkim) lub mniej poważnym<sup>7</sup>.

Jeśli „gravitas” w danej dziedzinie powinna być określona zauważa dalej redaktor wyroku, stwarza to sytuację pozostawienia ocenie sędziego i uznania przezeń podmiotu za niezdolnego do zawarcia małżeństwa, co dokonywałoby się z pewnością „contra legem”. Ocenę taką natomiast prawodawca pozostawia sędziemu w n. 2 kanonu mówiąc *expressis verbis* o p o w a ż n y m (podkr. – W.G.) – braku rozeznania oceniającego.

Opowiadając się przeciwko wymogowi ciężkości w stosunku do „incapacitatis assumendi” Pompedda próbuje wyjaśnić przyczyny skłaniające wielu autorów do przyjmowania takiego właśnie wymogu. Otoż jedną z nich jest wspomniany już brak rozróżniania pomiędzy brakiem rozeznania oceniającego a niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Innym zaś źródłem nieporozumienia jest przenoszenie pojęcia „gravitatis” z przyczyny niezdolności na pojęcie samej niezdolności.

Co się tyczy wymogu uprzedniości („antecessio”) niezdolności, o której mowa, to ponens uznaje go również za nieuzasadniony. Wszak małżeństwo dochodzi do skutku w momencie ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej, stosownie do kan. 1057 §§ 1-2 kpk. Pomiędzy stronami powstaje wówczas nierozzerwalny i wyłączny węzeł małżeński niosący ze sobą, w myśl kan. 1134, szczególne obowiązki stanu. Zaczynają one obowiązywać dopiero w chwili wyrażenia koansensu, wcześniej natomiast – w porządku prawnym – nie istnieją. Poza tym, dodaje redaktor orzeczenia, jest rzeczą bardzo trudną, jeśli nie wręcz niemożliwą, określenie tego, co dokonuje się w danym momencie: tak jak wady zgody małżeńskiej bywają rozpoznane na podstawie faktów albo słów, dokonanych lub wypowiedzianych przez strony przed zawarciem małżeństwa, tak również braki teje zgody mogą być oceniane w oparciu o okoliczności obiektywne, stwierdzone przed zawarciem małżeń-

<sup>7</sup> „Equidem – vel prae oculis habita superius facta distinctione inter impossibilitatem et meram etsi graviorem difficultatem – incapacitas quid absolutum quamvis in ordine morali seu iuridico dumtaxat in se dicit, nempe adesse innuit obiectum aliquod in casu adimplendum extra vires seu possibilitatem subiecti adsumentis obligationes iuridicas. Iamvero quivis homo vel potest vel non potest aliquis facere, medium non datur.

Gravitas notam dicere valet quod spectat ad aliquid in se continens gradus plures, atque ita intelligi ipsa valet in perpendanda difficultate quadam, nam heic plus vel minus haberi potest; pariter, uti v. gr. in num. 2° canonis, quilibet defectus magis vel minus gravis exstare potest”. Tamże s. 224.

twa lub po jego zawarciu. Z drugiej strony nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że niezdolność tzw. następcza nie może uczynić nieważną ważnie zawartą umowę małżeńską. O uprzedności zatem „*incapacitatis*” można mówić jedynie o tyle, że na ważność małżeństwa ma wpływ wyłącznie niezdolność istniejąca w czasie zawierania związku małżeńskiego, nie zaś ta, która zaistniała po jego zawarciu<sup>8</sup>.

Gdy chodzi wreszcie o przymiot trwałości („*perpetuitas*”), to ponens zauważa najpierw, że stan nieuleczalny (nieusuwalny), uniemożliwiający wypełnienie istotnych obowiązków przez jednego lub obojga małżonków stanowi niewątpliwy argument na rzecz istnienia prawdziwej niemożliwości, a nie tylko zwykłej trudności. Następnie zaś stwierdza, że zupełnie nielogicznie wprowadza się stąd wniosek o konieczności trwałości, inaczej nieusuwalności „*incapacitatis*” (aby mogła skutkować nieważnością małżeństwa); przeciwnie: wydaje się, że wystarczy samo istnienie – pewnej i udowodnionej – prawdziwej „*incapacitatis*” w momencie zawierania małżeństwa<sup>9</sup>. Gdy w momencie tym strona jest niezdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (zaczynają one obowiązywać od chwili wyrażenia ważnego konsensu małżeńskiego), nie może ważnie zawrzeć małżeństwa. Obowiązki zaś małżeńskie, chociaż nie wiążą ustawicznie „*in actu*” i nie można ich *de facto* egzekwować, to jednak odnoszą się do kontrahenta bez przerw czasowych. Jest prawdą, że jeśli ktoś w czasie zawierania małżeństwa jest niezdolny do spełniania obowiązków podlegających egzekwowaniu, lecz z upływem czasu stanie się – z jakiegokolwiek przyczyny – zdolny do ich

<sup>8</sup> „*Sane quidem in humanis perquam difficile ni impossibile est definire quid accidat in instanti tempore: sicuti consensus vitia dignoscuntur ex factis aut verbis ante celebratum matrimonium a nubentibus actis vel prolatis; pariter eiusdem consensus defectus aestimari possunt ex circumstantiis obiectivis ante vel post nuptias probatis. Altera ex parte, pro certo tenendum est incapacitatem supervenientem seu subsequentem validum matrimonium pro nihilo faciendam esse.*”

Quapropter eatenus loqui fas est de antecessione eiusmodi incapacitatis quatenus ista, ad valorem matrimonii quod attinet, adfuerit oportet tempore celebrati connubii neque ideo tantummodo postea obvenit”. Tamże s. 224-225.

<sup>9</sup> „*Haud dubium est condicionem insanabilem praepedientem adimpletionem obligationum essentialium in alterutro vel utroque coniuge secumferre argumentum probatum verae impossibilitatis nec tantum merae difficultatis. Pariter ambigendum non est easdem obligationes in perpetuum adsumi per foedus coniugale.*”

*Exinde autem illogica ratione duceretur necessitas cuiusdam perpetuitatis seu insanabilitatis ut incapacitas valeat matrimonium dirimere: e contra videtur sufficere existentia, quidem certa et probata, verae impossibilitatis exstantis momento celebrati connubii quod attinet ad essentielles matrimonii obligationes*”. Tamże s. 225.

spełniania, to niesłusznie będzie uznany za zdolnego do zawarcia małżeństwa. W przeciwnym bowiem wypadku należałoby koniecznie przyjąć, że obowiązki małżeńskie powstają, inaczej zaczynają obowiązywać, nie w momencie wyrażania zgody małżeńskiej, lecz później, co oczywiście pozostaje w sprzeczności z fundamentalną i istotną zasadą całej doktryny kanonistycznej o małżeństwie, w myśl której powstaje ono przez zgodę stron (a więc obowiązuje od momentu jej wyrażenia). Tak więc ponens opowiada się, zresztą nie po raz pierwszy, za odrzuceniem wymogu trwałości „incapacitatis”<sup>10</sup>.

Redaktor orzeczenia rotalnego ustosunkowuje się następnie do kwestii wystarczalności lub nie (do nieważności małżeństwa) niezdolności relatywnej, istniejącej pomiędzy określonymi, konkretnymi osobami (np. A i B), nie zaś pomiędzy jedną ze stron lub obydwoma a wszystkimi. Ponens po raz kolejny odrzuca opinię, wedle której do spowodowania nieważności małżeństwa wystarczy „incapacitas relativa”. Słusznie bowiem zauważa, że w normie prawnej chodzi o zdolność w stosunku do istotnych obowiązków małżeńskich, nie zaś do określonej osoby. Opinię tę zresztą zdecydowanie podziela orzecznictwo Roty Rzymskiej oraz doktryna kanonistyczna. Pogląd przeciwny prowadzi „w linii prostej” do niebezpiecznego mylenia małżeństwa nieważnego ze szczęśliwym życiem małżeńskim. Jego zwolennicy nie dość ostro odróżniają kryteria psychologiczne i kryteria prawne<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> „Reapse istae in nupturientibus exsurgunt momento et ex momento validi consensus, ideoque ex tunc adimplendae sunt coniugibus, qui si impares sunt ad illas valent matrimonium contrahere. Obligationes autem coniugales, etsi non exstant iugiter in actu seu de facto exsequendae, tamen absque intermissione temporis pertinent ad contrahentes. Verum si, ex hypothesi, quis tempore celebrati matrimonii impar esset ad illas obligationes, quidem exequendas, sed dein progrediente tempore quacumque ex causa tandem capax fieret circa illas, ipse inepte diceretur habilis ad nuptias quia per id necessario tenendum esset obligationes exsurgere non momento consensus sed postea: ita vero rueret fundamentale et substantiale principium totius doctrinae canonicae de matrimonio, quam penes idem matrimonium consensu (ideoque ex momento consensus praestiti) fit.

Quas propter rationes videmur refellere nos debere necessitatem notae perpetuitatis eiusmodi incapacitatis quae valeat matrimonium dirimere”. Tamże.

<sup>11</sup> „At insuper facilius ista duceret ad confusionem inter matrimonium nullum et felicem convictum, qui saepe saepius non ex partium incapacitate sed ex earundem voluntate pendet.

Ceterum, ab iis qui doctrinam de relativitate sufficienti propugnant, haud satis necessaria distinctio fieri videtur inter criteria psychologica et criteria iuridica, adeo ut vel probatio extantis incapacitatis dilabatur in mere exploratum factum disrupti convictus, absque certitudine causae eiusdem.



### 3. Motywy faktyczne orzeczenia

W części orzeczenia „in facta” znalazły się istotne przesłanki dowodowe potwierdzające istnienie u pozwanego – w chwili zawierania małżeństwa – alkoholizmu chronicznego. Ponens zaznaczył na wstępie, że w sprawach z tytułu „incapacitatis” chodzi o ustalenie stanu psychologicznego tejże niezdolności w okresie poprzedzającym zawarcie małżeństwa, a ściśle – w chwili jego zawierania.

Punktem wyjścia dla dalszego wywodu Poppeddy jest teza powódki, w myśl której pozwany zawierając umowę małżeńską był niezdolny do podjęcia obowiązków małżeńskich, którą to niezdolność stwierdziła w czasie krótkiego, zresztą nie do zniesienia, trwania wspólnoty małżeńskiej. Przy czym patologiczny sposób postępowania męża Monika Teresa dostrzegła dopiero po ceremonii ślubnej nie stwierdzając tego wcześniej, tj. w okresie krótko trwającego narzeczeństwa. Pozwany dał się po ślubie poznać żonie jako skłonny do kłótni i o upośledzeniu patologicznym. Jednocześnie dużo pił, wychodził z domu wieczorami nie wracając, a także atakował fizycznie żonę i prowadził ją do auta jak nienormalny. Nie pracował przy tym i nie umiał pracować, ponieważ nigdy przedtem tego nie czynił; był leniwy i całkowicie pozbawiony wszelkiej odpowiedzialności. Stawał się porywczy, dużo jeździł samochodem, (dwukrotnie – przed ślubem – został ukarany mandatem za jazdę po pijanemu); wszyscy byli przekonani, że był alkoholikiem. Hubert potrafił być przynajmniej 8 godzin poza domem; rzeczą niemożliwą było podejmowanie z nim w małżeństwie jakichkolwiek planów.

Turnus, mając na względzie zeznania stron i świadków a także wnioski biegłych uznał tezę powódki za dobrze uzasadnioną. Tak więc pozwany, choć usiłował oddalić wszystkie zarzuty żony, to jednak był zmuszony przyznać, że w pierwszym okresie trwania wspólnoty życia był winny braku samodyscypliny, swój zaś alkoholizm uznał w wigilię ślubu przyznając przed Trybunałem: „Piłem dużo, to mogę sobie przypomnieć... Powiedziałbym, że piłem trzy lub cztery razy w tygodniu, mogło chodzić o trzy lub cztery drinki,

---

*Utique sane vel respectus ad alteram partem inservire potest ad clarum iudicium efformandum de capacitate alterius, haud tamen ut relativa condicio exploretur, potius vero ad recte aestimandam individuum personam in sua habilitate ad difficultates superandas*”. Tamże s. 226.

a niekiedy i więcej, podczas zebrań i zazwyczaj po pracy”<sup>12</sup>. Wyznał również, że około trzy razy policzkował żonę dodając: „Wiedziałem, że piłem zbyt dużo w pewnych sytuacjach”<sup>13</sup>.

Twierdzenie powódki zdecydowanie potwierdzili świadkowie zeznając na temat patologicznego charakteru pozwanego, częstego przezeń upijania się, braku odpowiedzialności wokół domu, jego niezdolności do dojrzałego rozładowywania napięć życia codziennego, czy bicia żony. Zdaniem niektórych świadków, Hubert nie umiał rozwiązywać zwyczajnych problemów życia i małżeństwa bez uciekania się do picia i do przemocy. Jeden ze świadków powiedział: „Wierzę, że jego alkoholizm jest raczej symptomem niż przyczyną owej niestałości”<sup>14</sup>.

Wśród świadków znaleźli się m.in. dwaj kapłani. Pierwszy z nich, któremu dobrze była znana powódka, potwierdził stosowanie przez pozwanego w stosunku do żony przemocy. Świadek żywił przy tym podejrzenie, że Hubert dotknięty był syndromem Wietnamu (brał udział w toczącej się tam wojnie) lub cierpiał na zaburzenia post-traumatyczne. Brak mu było poza tym stałości emocjonalnej – emocjonalnie był „inwalidą”. Drugi duchowny, doradca stron, wyraził przekonanie, iż pozwany musiał przeżyć bardzo złe okresy podczas wojny wietnamskiej, co zaważyło na jego psychice pełnej agresji wobec powódki. Zresztą sam Hubert wyznał świadkowi, że w czasie wspomnianej wojny przeżywał lęki, i że lubi pić wino i podobne trunki. Przebywając w Wietnamie chętnie pijał z kolegami piwo przyzwyczajając się w ten sposób do picia alkoholu. Gdy świadek chciał z pozwanym rozmawiać na temat jego gwałtownego usposobienia i używania wobec żony siły fizycznej, Hubert znacząco odpowiedział: „Ojcie Donaldzie, wszelki błąd tkwi w moim małżeństwie”<sup>15</sup>.

Ponens podsumowując zeznanie stron oraz sześciu świadków konstatuje, iż relacje te zawierają poważne i proporcjonalne dowody wskazujące na

---

<sup>12</sup> „Ad rem admittit: „avevo bevuto molto, questo posso ricordarlo. Ci fu qualcuno che mi dette un passaggio fino a casa e seppi di aver rovesciato alcuni mobili nell'appartamento;

Direi che bevevo tre o quattro volte a settimana, potevano essere tre o quattro drink e alle volte un po' di più, durante delle riunioni e di solito dopo il lavoro”. Tamże s. 227.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże s. 228.

<sup>15</sup> „Volevo parlare a Ray riguardo alla sua ira e anche sulle minacce di forza fisica – ait testis, sed – Lui mi disse, Padre Donald, ogni errore nel matrimonio mio”. Tamże.

niezdolność pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Hubert bowiem przed zawarciem małżeństwa (co też kontynuował po jego zawarciu) nadużywał alkoholu, a w konsekwencji tego prowadził kłótnie i spory, stosował wobec żony przemoc fizyczną i policzkował ją.

W postępowaniu sądowym przed turnusem c. Pompedda wystąpili dwaj biegli. Pierwszy z nich, znany ekspert Roty Rzymskiej prof. D. De Caro, po przestudiowaniu akt sprawy w aspekcie psychiatrycznym stwierdził, że alkoholizm chroniczny istniał u pozwanego już przed zawarciem małżeństwa; spowodował on poważne zmiany w zachowaniu Huberta również w wigilię ceremonii ślubnej i w sam dzień ślubu. Zdaniem biegłego, zgoda małżeńska mogła być wyrażona przez pozwanego pod wpływem skutków spowodowanych odurzeniem alkoholowym. Z całą pewnością, nadmienia prof. De Caro, Hubert znajdował się w stanie nietrzeźwym w przededniu ślubu wieczorem, gdy doznał kryzysu w postaci wzburzenia. Z całą też pewnością, dodaje biegły, pozwany był alkoholikiem chronicznym w okresie małżeństwa, dlatego też nie był zdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich<sup>16</sup>. Zdaniem eksperta, pozwany nie był zdolny do nawiązania prawdziwej relacji tzw. oblatywanej z żoną<sup>17</sup>.

W konkluzji swojej ekspertyzy prof. De Caro stwierdził: „We wszystkich przypadkach jest rzeczą pewną, że Hubert, z powodu swojego stanu umysłowego, spowodowanego chronicznym używaniem substancji alkoholowych, nie był w stanie podjąć obowiązków małżeńskich z dwóch powodów: 1) alkoholizm chroniczny, jeszcze przed spowodowaniem poważnych zabu-

---

<sup>16</sup> „Verum est enim partem conventam statim post nuptias signa manifestasse alcoholismi chronici, quia era di nuovo ubriaco il giorno dopo, proprio quello delle nozze, quando scomparve dal ristorante ove pranzava con la moglie, fu ritrovato, ebbe un incidente d'auto e rientrato a casa, cominciò ad usare violenza alla moglie. A parte dunque la possibilità che fosse ubriaco proprio quando espresse il consenso, il convenuto era certo un alcoolista cronico all'epoca del matrimonio e pertanto si deve ritenere che non fosse in grado di assumere e di adempiere i diritti e i doveri interenti allo stato matrimoniale”. Tamże s. 229.

<sup>17</sup> „Tenendo presenti i dati emergenti dalla sicura intossicazione alcoolica cronica – con crisi di ebbrezza patologica – del convento ed i caratteri del suo comportamento appena dopo la sua unione matrimoniale – condotta di vita riprovevole, disordine del comportamento, compromissione della personalità, incapacità di rendersi conto delle necessità della famiglia e di un vero rapporto oblativo con la moglie, ecc., non può mettersi in dubbio che all'epoca del matrimonio egli non disponesse di una libera determinazione della volontà e della capacità di assumere e mantenere gli „onera coniugalia”, come specificato dal can. 1095, n. 3 del CJC”. Tamże.

rzeń umysłowych dotyka w sposób wyraźny władze psychiczne, zwłaszcza zdolności woliwne oraz ocenę krytyczną; 2) alkoholik chroniczny jest dotknięty generalnie poważnymi zaburzeniami osobowości moralnej, naruszającymi ową integralność konieczną do obiektywnej oceny zadań małżeńskich”<sup>18</sup>.

Do podobnych ustaleń doszedł w swojej ekspertyzie drugi biegły – prof. Leonardo Ancona potwierdzając niezdolność Huberta do podjęcia wspólnoty życia. Ekspert dostrzegł u pozwanego zaburzenia psychiczne, zwłaszcza „zaburzenie antyspołeczne osobowości”, określone jako „sposób postępowania nieodpowiedzialny i antyspołeczny, który zaczyna się w dzieciństwie i w pierwszym okresie młodości, a następnie trwa w wieku dorosłym”<sup>19</sup>. Biegły wyjaśnia przy tym, że osoby dotknięte wspomnianymi zaburzeniami mają skłonność do unoszenia się gniewem i agresji a także do ciągłych starć fizycznych i sporów, łącznie z biciem żony i dzieci. Znamionuje ich poza tym niedbałość, nie zwracanie uwagi na własne bezpieczeństwo, jak np. prowadzenie samochodu po spożyciu alkoholu. Pozwany, zdaniem biegłego, był niezdolny do nawiązania relacji międzyosobowych w małżeństwie; był niezdolny do odpowiedzialności, poznania i dokładnej oceny obowiązków małżeńskich, czego wymaga kan. 1095 kpk. W konkluzji swojej opinii biegły zaznaczył, iż małżeństwo stron powinno być uznane za nieważne z powodu „niezdolności do jego zawarcia przez pozwanego”<sup>20</sup>.

Turnus rotalny podzielił punkt widzenia obydwu biegłych „quoad substantiam”.

W zakończeniu wyroku audytorzy rotalni przyjmują – jako udowodnioną – niezdolność pozwanego do podjęcia wspólnoty życia małżeńskiego. Stwierdzają zatem, że małżeństwo stron jest nieważne „ob viri incapacitatem adsumendi essentialia matrimonii obligationes”.

<sup>18</sup> „In tutti casi è sicuro che Hubert a causa della sua compromissione mentale, dovuta all’uso cronico di sostanze alcoliche, non era in condizione di assumere gli oneri coniugali... per due ragioni:

a) l’alcoolismo cronico, già prima di giungere alla demenza, compromette in modo sensibile le facoltà psichiche e particolarmente la capacità volitive e la determinazione critica;

b) l’alcoolista cronico ha generalmente una grave compromissione della personalità morale, che compromette questa integrità necessaria a una oggettiva valutazione dell’impegno matrimoniale”. Tamże.

<sup>19</sup> „Disturbo Antisociale di Personalità” e definito come „modalità di comportamento irresponsabile e antisociale, che inizia nell’infanzia o nella prima adolescenza e che continua nell’età adulta”. Tamże.

<sup>20</sup> Tamże s. 230.

#### 4. Uwagi końcowe

Zaprezentowany wyrok Roty Rzymskiej c. Pompedda stanowi interesujący przykład rozstrzygnięcia sprawy z kan. 1095, n.3 kpk. Pozostaje nowym, kolejnym elementem kształtowania się judykatury wymienionego Trybunału w tak doniosłej dziedzinie. Może i powinien służyć pomocą sądom niższych stopni jurysdykcji.

W części „in iure” orzeczenia na uwagę zasługuje kilka wątków poruszonych przez wybitnego audytora i dziekana Roty Rzymskiej, znanego również z licznych publikacji z zakresu kanonicznego prawa małżeńskiego. Pierwszy dotyczy analizy pojęcia „incapacitas” (jako niemożności dysponowania przedmiotem zgody małżeńskiej), zaprezentowanej m.in. w aspekcie różnicy w stosunku do postaci niezdolności zdeklarowanych przez Prawodawcę w nn. 1-2 kanonu. Właściwie i w pełni uzasadnione jest zwłaszcza akcentowanie różnicy pomiędzy „incapacitas” i „gravis defectus discretionis iudicii”, niedostatecznie zauważanej nawet w wielu trybunałach.

Niezwykle cenny jest następnie wątek odnoszący się do przyjmowanych dość powszechnie – w doktrynie i orzecznictwie – przymiotów „incapacitatis”. Ponens turnusu rotalnego zdecydowanie, ale i przekonująco argumentuje na rzecz tezy o zbędności stawiania niezdolności wymogów ciężkości, uprzedniości i trwałości. Szczególnie nowatorskie jest tutaj opowiedzenie się przeciwko stawianiu wymogu ciężkości. Z pewnością stanowisko to zostanie odnotowane przez wielu autorów i sędziów, wciąż opowiadających się za niezbędnością „gravitatis” niezdolności, o której mowa w orzeczeniu.

Nie sposób nie dostrzec poza tym stanowiska turnusu rotalnego w kwestii niewystarczalności (do spowodowania nieważności małżeństwa) niezdolności jedynie relatywnej. Wyrok przyczynia się do utrwalania takiego poglądu, w pełni przecież słusznego.

W części z kolei orzeczenia „in facto” pewne obiekcje może budzić sama konstrukcja dowodowa. Do końca bowiem nie wiadomo, czy na treść „incapacitas assumendi”, z którego to tytułu zapadł wyrok, „złożył się” wyłącznie alkoholizm chroniczny pozwanego, czy też „włączono” tutaj inne jeszcze elementy (dotyczące postawy Huberta). Zdaniem prof. De Caro, biegłego w sprawie, wspomniany alkoholizm stał się przyczyną zaburzeń psychicznych osobowości pozwanego, uniezdalniających go do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Choć z drugiej strony wymieniony ekspert mówi o alkoholizmie jako przyczynie zakłócenia u Huberta obiektywnej oceny zadań małżeńskich.

Zdaniem innego biegłego, prof. Ancony, zaburzenia psychiczne, wywołane alkoholizmem chronicznym, spowodowały niezdolność pozwanego do nawiązania relacji międzysobowych w małżeństwie. Zabrakło w orzeczeniu bardziej dokładnej i wyraźnej oceny i kwalifikacji alkoholizmu chronicznego ze strony Trybunału. Pewien niedosyt budzić może również sama analiza-zbyt pobieżna – postaw i zachowań pozwanego, wywołanych zaburzeniami osobowości.

Pewne zdziwienie może poza tym budzić fakt, iż obydwaj biegli wypowiadają się – *expressis verbis* – w sprawie nieważności małżeństwa stron. Wszak nie do nich to zadanie należy.

Przedstawiony wyrok rotalny c. Pompedda zasługuje na zapoznanie się z nim, a część „*in iure*” stanowi znaczący wkład turnusu, szczególnie zaś wybitnego ponensa, w rozwój orzecznictwa w przedmiocie tak ważnego tytułu nieważności, jakim pozostaje „*incapacitas*”.